

Rozłam w stronnictwie ludowym.

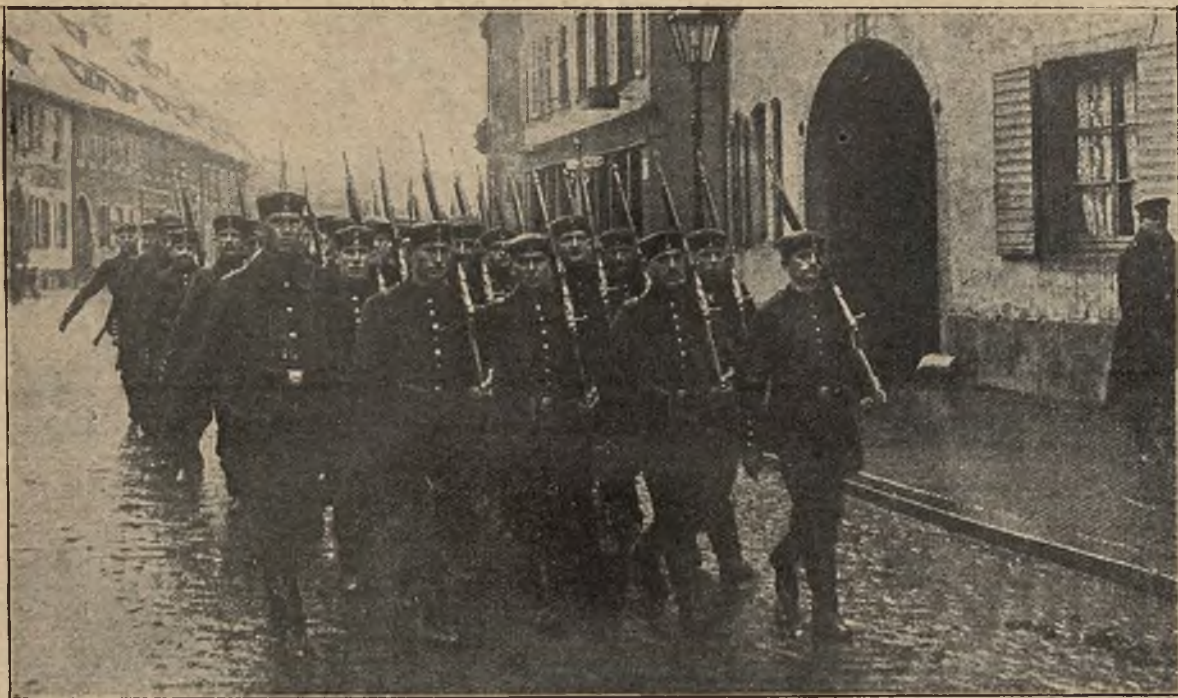
(Do ilustracji tytułowej).

Walka w stronnictwie ludowym między posłem Stapińskim a posłami sejmowymi i parlamentarnymi

tów poczynionych posłowi Stapińskiemu odbywa się w Kole Polskim w Wiedniu sąd, prowadzony przez komisję, którą na jego żądanie Koło Polskie wybrało. Przed komisją tą stawali jako świadkowie różni posłowie ludowi oraz inni posłowie z Koła

wie wszyscy posłowie ludowi, a więc pos. Kędzior, Sredniawski, Rey, Biały i inni, oraz min. Długosz. Zarzucili oni posłowi Stapińskiemu, że prowadził politykę na własną rękę, nie licząc się z nikim i niczem. Zarazem brał z różnych źródeł, zwłaszcza od rządu pieniądze, a suma ich, jak wyliczył minister Długosz, sięga cyfry pół miliona koron.

Zarzutów tych poseł Stapiński nie odparł. Usprawiedliwiał się tylko, że sumy owe potrzebne mu były na cele stronnictwa. Po dłuższych burzliwych



Echa „rewolucyj” w Saverne: Oddział żołnierzy 99 pułku, głośniego z ekscesów w Saverne.

stronnictwa z ministrem Długoszem na czele doprowadziła wreszcie do walnej batalii, która rozegrała się na walnym zgromadzeniu Rady naczelnej ludowców w Rzeszowie. Zgromadzenia tego oczekiwano z wielkim napięciem. Zapowiedzią namietnego starcia, jakie miało się rozegrać, była odezwa 19 posłów ludowych, ogłoszona we Lwowie po otwarciu Sejmu, a skierowana przeciw posłowi Stapińskiemu, wstępny artykuł nowego pisma ludowego grupy ministra Długosza, „Piasta”, oraz gorąca odpowiedź, jaką dał poseł Stapiński na te obie odezwy w „Przyjacielu Ludu”. Obie strony walczące przygotowały się też do tego, że na Radzie naczelnej zetrą się zdania i trzeba będzie jasno i otwarcie rzecz całą postawić.

Zauważyć jeszcze trzeba, że w sprawie zarzu-

Polskiego. Wezwano także szereg świadków z poza sfer poselskich.

Zjazd rzeszowski był bardzo liczny. Przybyli wszyscy posłowie, minister Długosz, oraz około 100 delegatów z całego kraju. Pierwszy zabrał głos poseł Stapiński, który oświadczył, że stronnictwo ludowe musi zerwać z dotychczasową polityką, a wejść na drogę walki z rządem i reakcją w kraju. Zaznaczył dalej, że do partii wkradły się różne elementy, które wypaczyły właściwy jej program. Należą go więc poddać gruntownej rewizji, a niepotrzebne żywioły usunąć. Zapowiedział wreszcie, że partya ludowa winna złączyć się z robotnikami i demokratyczną inteligencją, a dopiero w ten sposób potrafi odzyskać utracone stanowisko.

Przeciw posłowi Stapińskiemu przemawiali pra-



Echa „rewolucyj” w Saverne: Żołnierze 99 pułku, patrolujący na ulicach w Saverne.

obradach przyszło w stronnictwie do rozłamu. Wszyscy posłowie ludowi z ministrem Długoszem na czele opuścili zgromadzenie, zaś zwolennicy posła Stapińskiego uchwalili dla niego wotum zaufania oraz wykluczyli ministra Długosza ze stronnictwa.



Sejm galicyjski przy pracy: 1) Namiestnik dr. Korytowski opuszcza gmach sejmowy. 2) Grupa urzędników sejmowych. 3) Grupa dziennikarzy sejmowych. 4) Deputacya rękodzielników w Sejmie. (Fot. M. Münz, Lwów).